№ 60. Środa 16. Marca 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Na założenie trywialnej szkoły we włości Łukawec a: S: przeznaczyli:

1. Tamtejsi mieszkańce Stefan Sadagurski i Teodor Melniczuk dwie parcele gruntu w ogółowej przestrzeni 1320 sążni kwadratowych.

2. Tamtejszy właściciel dóbr Mikołaj Wasylko drewniany budynek, zaś właściciel dóbr z Łukaweckiego Majdanu Michał Flondor 30 belków jodłowych na wystawienie budynku szkolnego.

3. Gmina wystawi z tego materyału budynek szkolny, będzie utrzymywać go zawsze w dobrym stanie i posprawia porządki szkolne.

4. Będzie płacić nauczycielowi rocznie 210 zł. w walucie austryackiej a nakoniec

5. Dostawiać rocznie sześć kubicznych sągów bukowego drzewa na opał i utrzymywać posługacza szkolnego.

C. k. krajowy rząd bukowiński ma sobie za szczególniejszą przyjemność tę pożyteczną dążność podać niniejszem z uznaniem do wiadomości powszechnej.

Czerniowce 9. lutego 1859.

Sprawy krajowe.

(Wypadki dzienne.)

Wiedeń, 13go marca. *Gazeta wiedeńska* pisze: Odezwa umieszczona w Monitorze z 5go b. m. nie przerwała potąd jeszcze wątku domysłów politycznych co do wypadków w niedalekiej już przyszłości. Czy może też urzędowy dziennik rządu francuskiego powiedzieć, że dopiął swego zamiaru, jeśli tylko przypatrzy się dobrze tym niepokojom, jakie wywołał? Sądzimy, że tego sobie bynajmniej przyznać nie może.

Przypuszczamy poniekąd, że chodziło mu już szczerze o to, by przywrócić nadzieję utrzymania pokoju, a mianowicie wnosimy to z gorliwości, z jaką inne półurzędowe dzienniki francuskie zbijają te twierdzenia, jakoby wyrazy jego wskazywać miały na dążności bardziej już sprzyjające pokojowi, niż to było w mowie od tronu z 7. lutego i w przemowie hrabiego Morny do zgromadzenia prawodawczego. My jesteśmy zdania przeciwnego, i wyraźnie się z tem oświadczamy. W odezwie Monitora, o której tu mowa, nie znachodzimy nic takiego, coby dowodziło o przyjęciu się większą słusznością, tudzież o powrocie do zasad prawa i sprawiedliwości.

Jakiż więc mógł być zamiar odezwy umieszczonej w Monitorze z 5go b. m. względem teraźniejszego położenia politycznego? Sądzimy, że chciano tem nadać odmienny tylko od teraźniejszego kierunek opinii publicznej w osądzeniu przyczyn i skutku, tudzież zewnętrznego i wewnętrznego związku w całej tej sprawie. Przyznajemy też, że rządowi francuskiemu nastręczała się teraz łatwiejsza już do tego sposobność, niż to było przed kilkoma tygodniami. Posłużyła mu nie źle i dywersya sprawiona po tej stronie Renu i po tamtej stronie Kanału wytoczeniem sprawy względem odrębnych traktatów między Austryą i rozmaitemi państwami włoskiemi, i mógł liczyć poniekąd na częściowe zjednanie sobie umysłów w tej kwestyi

Kwestya ta jest bardzo ważna i wielkiej doniosłości, chociaż nie wspomina o tem *Constitutionel*, ktory mówiąc o wytknięciu pewnego tylko obrębu dla wojny usiłuje przekonać Niemczę, że nie ma żadnego powodu wspierać Austryę w „kwestyi włoskiej." Odezwa *Monitora* z 5go b. m. miała zapewne na myśli znaną sentencyę: „Divide et impera" co do Niemczy, a do czego przysłużyłoby zapewne, gdyby się już teraz powiodło załatwić nieporozumienia w sprawie włoskiej na wzór pokoju paryskiego z r. 1856.

Jak na teraz nie będziemy wchodzić w szczegółowy rozbiór tego pomysłu. Wspomniemy tylko o tem, jaką sobie *Monitor* zadał teraz pracę, by okazać światu, że cesarski rząd francuski nie winien temu bynajmniej, że w Europie powstały takie obawy.

„Gdzie też" — pisze *Monitor* — wyrzeczono te słowa, gdzie są te noty dyplomatyczne i dokumenta na to, że rząd francuski pobudzał do wojny?" Oświadczyliśmy już dawniej, że w wyrazach tych może ukrywać się nareszcie i pewna dwuznaczność, zaczem teraz odpowiemy urzędowemu dziennikowi rządu francuskiego tem zapytaniem, czy też już utracił wszelką przytomność i pamięć, lub czy też może roi się mu, że świat bez żadnego już namysłu dalszego przystanie na jego wywód, i ślepo wszystkiemu uwierzy? Sądzimy, że rzecz ma się wcale inaczej. Świat nie stracił jeszcze zmysłu dla prawdy i słuszności. W tem przekonaniu możemy wspomnieć o umiarkowaniu i cierpliwości, z jaką Austrya znosiła długoletnie, nieustanne wyzywanie i obelgi swego niepotężnego dla niej sąsiada. Któreż mocarstwo mogłoby to o sobie powiedzieć, że w takim składzie rzeczy okazałoby takie umiarkowanie i taką cierpliwość? Zachowanie się Austryi wobec Sardynii było od czasu bitwy pod Nowarą aż do tej chwili, nieprzerwanem — w dziejach świata bezprzykładnem zaparciem się własnem. I więcej nawet niż samem się zaparciem, gdyż doszło do tego stopnia, że mogło stać się już zaniedbaniem obowiązków najświętszych.

Otóż taka to już kwestya, która zachodzi teraz w stosunkach Austryi do Sardynii. „Gdzie też wyrzeczono te słowa, gdzie są te noty dyplomatyczne i dokumenta na to, że rząd francuski pobudzał do wojny?" Odpowiemy na to dwuznaczne zapytanie, że niema ich nigdzie. Lecz nie zapomnieliśmy jeszcze o tem, że Francya cesarska oświadczyła przy rozpoczęciu wojny wschodniej, jako w takim razie, gdyby Austrya nie miała się pogodzić z nią w sprawie dolnego Dunaju, natenczas chorągiew swą trójbarwną zatknie u podnóża Apeninów? Nikt też nie zapomniał jeszcze i o tem, z jaką usilnością od czasu oświadczenia się rządu francuskiego popierały „sprawę włoską" urzędowe i półurzędowe dzienniki Francyi cesarskiej.

Któż mógł zapomnieć o popieraniu w tej sprawie pełnomocników sardyńskich na kongresie paryskim? Któż nie pamięta tych słów, któremi w zeszłorocznej mowie od tronu podsycano nadzieje „narodowości uciemiężonych? Któż mógł zapomnieć o procesie Orsyniego i o podanym do wiadomości powszechnej testamencie tego skrytobójcy? W świeżej też jeszcze pamięci jest i ta wrzawa wojenna, jaką zeszłej jesieni wszczęła prasa rządowa za Włochami? Któż nie wie i o przytłumieniu tej wrzawy wyraźnem oświadczeniem w Monitorze obok „upewnienia o szczerych sympatyach dla sprawy włoskiej?" Któż nie powtarza teraz tych słów, jakiemi posła Cesarza austryackiego powitano w Tuileryach w dzień nowego roku? Któż nie oblicza w tej chwili znacznych strat, jakie mowa od tronu dnia 7go lutego przyniosła tak publicznemu jak i prywatnemu majątkowi we wszystkich krajach? Czyliż *Monitor* nie przyznał teraz sam już istnienia przymierza między Francyą i Sardynią, o którem dawniej tylko były pogłoski? Dziennik ten oświadcza wprawdzie, „że Cesarz przyrzekł królowi sardyńskiemu bronić go tylko wten-

czas, gdyby Austrya pierwsza uderzyć miała na Sardynią.“ Wiadomo jednak, jak wykładają sobie w Paryżu i Turynie takie oświadczenie. Przytoczyć tu należy sprawę czernogórską i ten wypadek, kiedy lata zeszłego nazwał Monitor zaczepką odparcie Czernogórców w góry ich przez wojska tureckie. Wziąwszy do rąk którykolwiek z dzienników wychodzących w Turynie piszących z natchnienia rządu i w widokach rewolucyi, przysłuchawszy się rozprawom parlamentu sardyńskiego, dowiemy się zaraz, że królestwo lombardo-weneckie w posiadaniu Austryi jest nadwerężeniem prawa, i że to posiadanie jest napaścią Austryi na Włochy. Wszak i hrabia Cavour zakończył temi słowy rozprawy nad pożyczką wojenną: „Zaczepka i odpór są to pojęcia względne. Zaczepka może być nieraz odporem, a odpór zaczepką. Sądzę, żem się dość zrozumiale wyraził, a izba w przenikłowości swej domyśli się reszty.“

Wracamy teraz do wspomnionych oświadczeń rządu francuskiego w sprawie włoskiej. „Nigdzie nie objawiono dążności podburzania do wojny“ — ale upoważniają króla Wiktora Emanuela do wyrażenia krajowi swemu tej nadziei, że mogą zajść wypadki, któreby sprawie włoskiej zapewniły zwycięztwo; upoważniają go do ufnego wyglądania tych wypadków, i widzimy, że w tem oczekiwaniu nałożył i tak już wysilonemu krajowi swemu nowe ciężary wojenne. Słowa te i pisma „nie objawiają dążności podburzania do wojny,“ lecz były przygotowaniem do wprowadzenia systemu pokoju pochodzącego z Bordeaux i wspomnianego w propozycyach p. de la Guerronière względem „słusznego załatwienia“ stosunków włoskich. „Nie objawiają dążności podburzania do wojny,“ gdyż postanowiono wprzód zestawić „dyplomatycznie“ kwestyę włoską, a dopiero później „politycznie.“ „Nie objawiają dążności podburzania do wojny,“ gdyż spodziewano się przecie, że pokój nie będzie zerwany. „Nie objawiają dążności podburzania do wojny, gdyż sądzono, że Austrya przy umiarkowaniu swem i cierpliwości w obec Sardynii przychyli się chętnie także i do propozycyi „słusznego załatwienia.“

W ciągu tygodnia tego zarzucono to w Paryżu, że środki ostrożności, jakie Austrya powzięła na wypadek zerwania pokoju, są wyzwaniem, na które takie mocarstwo jak Francya nie może spokojnie poglądać, a teraz czytamy w jednym z dzienników niemieckich te słowa: „Potąd dawała Francya powód do obawy wojennej, a teraz obawiamy się uporczywości rządu austryackiego.“ Spodziewamy się jednak, że ci, co się tak odzywają, przyjdą jeszcze do tego poznania, jak niesłusznie Austryę posądzali.

(Traktaty austryacko-włoskie. Ciąg dalszy.)

Wielkie Księstwo Toskańskie dostało się na mocy pokoju wiedeńskiego z 3. października 1735 księciu Lotaryńskiemu w zamian za księstwa Bar i Lotaryngię, które nadano dożywotnie Królowi Polskiemu Stanisławowi Leszczyńskiemu, a po jego śmierci przyznano Francyi.

Zatem prawo domu Habsbursko-Lotaryńskiego do Wielkiego Księstwa Toskańskiego wypływa przynajmniej z równie dobrego źródła, jak prawo Francyi do posiadania Księstw Baru i Lotaryngii.

Zresztą znalazło jeszcze to prawo Wielkiego Księcia Toskańskiego i jego źródło, jak również prawo domu Habsbursko-Lotaryńskiego do Księstwa Modeny, wyraźne uznanie w art. 100 i 98 aktu kongresu wiedeńskiego.

Równie jasne i uregulowane na zasadzie prawa narodów są obustronne prawa spadkobierstwa Austryi i Sardynii do Księstwa Parmy z Piacenca i Gwastalą. Tę regulacyę uskuteczniono jeszcze traktatami akwisgrańskim z roku 1748 i paryskim z 10go czerwca 1763.

Akt kongresu wiedeńskiego zawiera w tej mierze postanowienie w art. 99, że spadek tych państw oznaczony będzie za wspólnem porozumieniem między dworami Austryi, Rosyi, Francyi, Hiszpanii, Anglii i Prus z uwzględnieniem prawa spadkobierstwa domu Austryackiego i Króla Sardyńskiego.

Uskuteczniono to artykułem dodatkowym IV. do traktatu z 20. maja 1815 między Królem Sardyńskim a Austryą, Anglią, Rosyą, Prusami i Francyą, czem przyznane zostało Królowi prawo spadkobierstwa co do Księstwa Piacenzy z wyjątkiem twierdzy i przestrzeni kraju objętości 2000 sążni. Twierdza wraz z tą przestrzenią dokoła przydzielona będzie w razie spadkobierstwa do Austryi za stosownem wynagrodzeniem w ziemi i ludności, i w ogóle uznane zostało prawo Austryi do reszty Księstwa Parmy w całej osnowie tego artykułu dodatkowego, jako wypływające samo z siebie.

Traktat z 20. maja 1815 ogłoszony został razem z aktem kongresu wiedeńskiego, a wspomniony tu artykuł dodatkowy zawiera przy końcu postanowienie, że ma równą moc i znaczenie, jak gdyby wciągniony był do ogłoszonego traktatu z tego samego dnia.

W artykule VII. traktatu z 10. czerwca 1817 między dworami Austryi, Hiszpanii, Francyi, Anglii, Prus i Rosyi znalazł wspomniany właśnie traktat z 20. maja 1815 zupełne potwierdzenie pod względem uregulowanego w nim prawa spadkobierstwa do Parmy.

Nareszcie traktatem z 28go listopada 1844 między Austryą, Sardynią, Toskanią, Modeną i Parmą, którym kwestya stanu terytoryalnego, granic i spadku tych państw dokładnie załatwioną, a w części zmodyfikowaną została, wyznaczono w §. 8. wynagrodzenie, jakie złożyć ma Austrya Sardynii w razie odziedziczenia księstwa Parmy za przyznaną sobie twierdzę Piacencę.

Sądzimy, że — jakkolwiek krótko — wykazaliśmy przecież dość dokładnie początek przymierzy włoskich. Szukać go potrzeba w pierwszem źródle, z jakiego od wieku wypływały traktaty internacyonalne, i zawsze wypływać będą, jak długo świat opierać się będzie na podstawie prawa, a gwałt i dowolność nie będą mu przepisywać swoich nakazów; spoczywa on nadto w wielkim akcie internacyonalnym z roku 1815, na którym zasadza się prawny stosunek Europy, a co do księstw Toskanii, Modeny i Parmy jeszcze w osobnem niezaprzeczonem prawie ewentualnem domu Habsbursko-Lotaryńskiego do tych księstw.

Teraz przystępujemy do odpowiedzi na niektóre dalsze pytania, jakie same z siebie się nasuwają. Jaki był cel tych traktatów w czasie ich zawarcia; czy dopełniają dziś jeszcze swego przeznaczenia, i jakiego zamiaru domyślać się można po za agitacyą, jaką wywołano przeciw nim nawet z niebezpieczeństwem zakłócenia pokoju europejskiego? *(C. d. n.)*

Ameryka.

(Sprawy sejmowe w Stanach zjednoczonych. — Wyprawa na Paraguay.)

Nowy Jork, 19. lutego. Prezydent Zjednoczonych stanów p. Buchanan przesłał kongresowi pod dniem wczorajszym depeszę, w której nalega o upoważnienie obracać lądową i morską siłę unii na obronę życia i własności amerykańskich obywateli podróżujących gościńcami centralno-amerykańskiego międzymorza. W senacie wzięto pod obrady rzeczoną depeszę, dotąd jednak żadna nie zapadła uchwała.

— Według wiadomości z Buenos Ayres z dnia 30go stycznia wpłynęła amerykańska eskadra składająca się z fregaty „Sabine“ z parostatków „Hariet Lane,“ „Water Witch,“ „Fulton“ i z transportowego okrętu „Supply“ na wody rzeki Laplata dnia 20go stycznia. Komisarz Bowern czynił przygotowania płynąć parostatkiem „Fulton“ aż do Asuncionu (Paraguay). W razie, gdyby mu w tej podróży stawiano przeszkody, przyszłoby jak utrzymują do kroków nieprzyjacielskich. W ogóle jednak sądzą, że Lopez jest za ugodą.

Rio Janerio, 7go lutego. Paraguajski prezydent, Lopez przyjął pośrednictwo Brazylii w sporze z Zjednoczonymi stanami. Z Montewideo wywołano Jezuitów. —

Hiszpania.

Madryt, 7go marca. Konzul hiszpański w Tangerze wezwał władze tamtejsze, by jeńców hiszpańskich uwolniono w przeciągu dni ośmiu. W przeciwnym razie zagroził blokadą portu, gdzie temi dniami zawinęło trzy paropływów francuskich.

Anglia.

(Krytyczne położenie gabinetu. — Wiadomości bieżące. — Szczegóły powrotu więźniów neapolitańskich. — Posiedzenie z 8. marca.)

Londyn, 10. marca. Przedwczorajsze debaty obudwu izb parlamentu niezmiernie wcale krytycznego położenia, w jakie bil reformy wprowadził gabinet Derby'ego. Większość występowała stanowczo przeciw polityce lorda Malmesbury w sprawie portugalskiej i cała debata wypadła niepomyślnie dla gabinetu.

Podobnież poniosło ministeryum i wczoraj klęskę przy debatach nad bilem podatku kościelnego. Śród teraźniejszych stosunków jest bardzo niepomyślna wróżba dla gabinetu. Kiedy wczoraj przy nielicznem zgromadzeniu zdołano z taką łatwością pokonać ministrów, chociaż stronnictwo ich było dość znaczne, tem większego oporu obawiać się musi gabinet przy drugiem odczytaniu bilu reformy. Na wszystkich meetyngach, jakie wyprawiono wczoraj po rozmaitych miastach prowincyonalnych, nie odezwał się ani jeden głos za ministeryalnym planem reformy.

— Do mayora w Korku przybyła zeszłego wtorku deputacya wygnańców neapolitańskich, by usprawiedliwić przybycie swoje do Irlandyi. Mayor telegrafował do ministra spraw wewnętrznych, prosząc o instrukcyę w tej mierze.

— Bliższe szczegóły o wygnańcach neapolitańskich, którzy wysiedli na ląd w Irlandyi, podaje poniedziałkowy numer dziennika *Cork Examiner*. Wygnańców jest 69, przywozić ich miał z Kadyxu do Nowego Yorku okręt „David Stewart“, a neapolitański paropływ wojenny „Stromboli“ holował go 200 mil z Kadyxu na wysokość morza. Zaledwie jednak „Stromboli“ zawrócił z powrotem do domu, zostawiwszy okręt „David Stewart“ na pełnym oceanie, natychmiast wystąpili wygnańce przed kapitana i protestując przeciw swej przymusowej żegludze, żądali, ażeby ich zawiózł do najbliższego portu angielskiego. Kapitan, którego ładunek zatrzymano w Neapolu jako rękojmię za wypełnienie zobowiązania swego, odwołał się na swój kontrakt i odmówił ich żądaniu. Na tem przeszła noc pierwsza; ale gdy nazajutrz wystąpili wygnańcy z większą determinacyą, a zwłaszcza gdy oznajmili kapitanowi, że młody Settembrini, syn znajdującego się między wygnańcami Settembriniego, który w Kadyxie wstąpił dobrowolnie w służbę załogi okrętowej, jest w stanie sterować okrętem na własną rękę, gdy mu dali do poznania swoją przewagę, oświadczając, że na okręcie amerykańskim uważają się za wolnych ludzi, wtedy ustąpił i zwrócił bieg okrętu ku angielskiemu wybrzeżu. Dzień i noc stało czterech wygnańców na straży przy kompasie, ażeby patrzeć, czyli kapitan nie zwraca znowu na zachód, nareszcie po czternasto-dniowej żegludze zawinęli do portu Kork, koło którego śród gęstej mgły już raz przepływali. Wzruszenie między tymi południowymi pasażerami, którzy w tak szczególniejszych stosunkach dostali się na ziemię angielską, miało być nadzwyczajne.

— Na posiedzeniu izby wyższej z dnia 8. marca zwraca lord Wodehouse uwagę izby na sprawę statku „Charles Georges“ gani,

że w przedłożonej korespondencyi zbywają niektóre akta, i utrzymuje, że z trzech państw, które miały udział w tej sprawie, Anglia najmniej w dobrem stoi świetle. Portugalia nie ma wcale co żałować, w tem co uczyniła; podczas całego toku sprawy zachowała swoją godność i swój honor, Francya, chociaż cięży na niej skaza, że słabsze państwo zmusiła przemoca uczynić zadość swym wymaganiom, postąpiła przynajmniej według słów hr. Walewskiego, tak jak jej nakazywał honor i nie dała się sprowadzić z kolei na którą raz już wstąpiła. Na Anglii cięży tylko zarzut, że wciągnąwszy Portugalię w politykę, którą ten mały kraj popadł w nieporozumienia z silniejszem mocarstwem, odstąpiła to państwo, w którem od tak dawna miała swego wiernego sprzymierzeńca. W końcu proponuje upraszać Królowę w adresie, ażeby kazała przedłożyć depeszę z dnia 16. października, o której nadmienia depesza p. Howarda z dnia 27. października do hrabiego Malmesbury. Lord Malmesbury jest zdania, że przy osądzeniu polityki rządu trzeba uwzględnić, jakie wypadki były mu znane, oraz, że potępiając rząd byłoby niesłusznem, czynić go odpowiedzialnym za wypadki, które mu nie były ani mogły być znane. Zdanie francuskiego rządu, że francuski okręt wiozący ajenta odpowiedzialnego francuskiemu rządowi, nie może być uważany za okręt korsarki, zgadza się z zasadami prawa narodów, a jeżeli taki okręt przekroczy w jakikolwiek sposób ustawy krajowe, wówczas rozstrzygnięcie takiego wypadku przysłuża dyplomacyi a nie zwyczajnym sądom. Na przedstawienie lorda Cowley zapewnił francuski rząd, że nastąpi umowa, która dozwoli pośredniczyć jednemu z przyjaznych mocarstw. Że zaś francuski rząd nie dotrzymał przyrzeczenia, nie wynika ztąd powód ganić rząd angielski. Jeżeli mówią, że Anglia niedotrzymała swych traktatem przepisanych zobowiązań jako sprzymierzeniec Portugalii, to Portugalia nie domagała się nigdy spełnienia takich zobowiązań i tą razą nie istnieje „Casus foederis". Nieżałuje wcale swego postępowania, gdyż jest przekonanym, że tem postępowaniem ocalił Anglię równie jak i całą Europę od groźnych wypadków. Lord Granville sadzi, że rząd niepostąpił dobrze ani w obec Portugalii ani w obec Francyi. Nie wątpi wcale, że niesłuszność była po stronie Francyi, jednak postąpienie portugalskiego rządu, mocno zapewne rozdrażniło Francyę. Instrukcye wysłane do lorda Cowleya, nie były dość stanowcze. Nie zgadza się z tem, by obecność francuskiego ajenta na francuskim okręcie nadawała statkowi powagę urzędową. Zachowanie się Anglii w tych sporach udowodnia, że angielski rzad nie wystąpił jak był powinien silnie i ogłędnie. Hrabia Grej jest także tego zdania, że Anglia tem postępowaniem rządu utraciła wiele w obliczu Europy. Lord Derby utrzymuje, że angielski rząd nie dopuścił się naruszenia traktatu, co nawet uznał sam prezydent portugalskiego gabinetu. Zaś. dlaczego Anglia wcześniej niepośredniczyła jest to, że sporna kwestya nieodnosiła się do Anglii, że spór toczył się między dwoma zupełnie niezawisłemi mocarstwami, z których żadne nie żądało interwencyi Anglii, i że rząd nie mógł nic wyrokować w tym względzie, gdy cała ta kwestya nie była mu znaną dokładnie. Lord Wodehouse cofa w końcu swój wniosek.

Na posiedzeniu izby niższej z dnia 8. marca zapytuje p. Bowyer sekretarza spraw zewnętrznych, czy prawda, że zbiegli żołnierze i inne zbiegi, poddani Cesarza Austryi wcieleni zostali w szeregi sardyńskiej armii; oraz czy rząd otrzymał jakąkolwiek wiadomość o zamiarach tych werbunków, a w końcu, także czy ze względu na utrzymanie pokoju udzielił sardyńskiemu rządowi swych rad i jakiego rodzaju. P. Fitzgerald potwierdza pierwsze pytanie. Co do drugiego oświadcza, że angielski rząd doradzał sardyńskiemu nieczynić w obec teraźniejszych drażliwych stosunków żadnego kroku, który mógłby spowodować Austryę do zażalenia się i że do utrzymania europejskiego pokoju potrzebną jest niezbędnie z strony Sardynii polityka pokoju.

W niższej izbie proponują także przedłożenia papierów odnoszących się do sprawy statku „Charles Georges". Wniosek ten wniósł p. Kinglaki; za rządem przemawia sekretarz spraw zewnętrznych S. Fitzgerald i jeneralny prokurator; przeciw rządowi p. Lowe i lord John Russel. Na wniosek p. Bethell odroczono debaty.

Francya.

(Zwołanie konferencyi. — Prace ciała prawodawczego. — Wiadomości bieżące.

Paryż, 10. marca. Członkowie konferencyi zostali zawiadomieni, że konferencya zbierze się zapewne dnia 15. a najpóźniej dnia 18. marca. Lord Cowley przyjechać ma do Paryża w sobotę albo w niedzielę.

— Posiedzenia prawodawczego ciała ograniczone zostały jak wiadomo naszą konstytucyą na czas trzech miesięcy. Ażeby zatem nie tracić czasu, pracowały komisye tego tygodnia bardzo gorliwie. Komisya budżetu okazuje się bardzo surowa; kilka cierpkich poprawek z bardzo znaczną redukcyą wydatków odesłano do rady państwa. Ministeryum Algieryi najmocniej zostało dotknięte, gdyż prawodawcze ciało oświadcza, że etat wydatków tego ministeryum jest za wysoki, gdy przeciwnie rada państwa uznaje ten etat za niezbędnie potrzebny. Izba deputowanych nie zgadza się także z projektem rządu, ażeby pewnym dyplomatycznym ajentom podwyższono płace. Osobliwie sprzeciwiano się podwyższeniu płacy p. Turgot francuskiego posła w Szwajcaryi. Dotąd pobierali posłowie w Szwajcaryi 40.000 fr. teraz zaś proponuje rząd ażeby tę kwotę podwyższono o 20.000 fr. Oraz żąda dla pana Montebello 300.000 rocznej płacy, utrzymując, że nie jest w stanie utrzymać się w Petersburgu przy płacy 250.000 fr. Wielu deputowanych objawiło swe podziwienie, że nieczekając przyzwolenia izby przyzwolono cesarskim dekretem od dnia 1. sierpnia podwyższenia płacy, i że teraz dopiero żądano uregulowania. Wnioski względem podwyższenia płacy niższym urzędnikom administracyjnym przyjęto najchętniej, ale pierwszy to raz wywołał budżet tak cierpkie uwagi w komisyi.

— Dziennikowi *Nord* piszą z Paryża: „Dyplomacya przypuszcza zawsze jeszcze zebranie kongresu w Londynie, który po zamknięciu konferencyi w sprawie księstw naddunajskich przystąpi do załatwienia kwestyi włoskiej."

Ten sam dziennik wymienia pana Persigny następcą księcia Napoleona w ministeryum algierskiem.

Niemce.

(Hrabia Paryża w armii pruskiej. — Projekta konstytucyjne.)

Z Berlina piszą z dnia 10. marca: Słychać od kilku dni, że hrabia Paryża wstąpi do armii pruskiej i że będzie przydzielony do pierwszego pułku gwardyi pieszej, ażeby praktycznie się obeznać z służbą wojskową. Jego królewicz. Mość Wielki książę Meklenburg-Schwerin miał podczas swego ostatniego pobytu pośredniczyć w tej sprawie.

Hamburg, 5. marca. Według wydanego dziś obwieszczenia senatu oznaczono najbliższy konwent doradźczy i mieszczański na dzień 14. b. m. Na tym konwencie wzięte będą pod rozwagę cztery projekta przejrzane przez komisyę obradczą, z których pierwszy odnosi się do zmian w organizacyi senatu, zwierzchności finansowych i deputacyi komercyalnej, drugi do zmian w organizacyi sądów, trzeci do rozstrzygnienia sporu względem kompetencyi zachodzącego między zwierzchnościami administracyjnemi i sądami, a czwarty co do postanowień względem zmian w organizacyi senatu, tudzież zwierzchności sądowych i finansowych. Piąty projekt senatu z rozporządzeniem co do kompetencyi zwierzchności policyjnej odrzucono całkiem.

Montenegro.

Małżonka księcia Daniły poroniła temi dniami z przestrachu gdy burzliwe zgromadzenie wymogło na księciu nietylko opuszczenie podatku ale i upominki.

Wyspy Jońskie.

(Zamknięcie zgromadzenia prawodawczego.)

Korfu, 1go marca. Lord nadkomisarz wydał następującą odezwę do zgromadzenia prawodawczego:

„Z ubolewaniem patrzę na opór zgromadzenia prawodawczego, iż nie chciało przyjąć pod rozwagę projektu reformy przedłożonego sobie przez mego poprzednika. Sądzę, że zmiana istnącego systemu wzmocniłaby rząd Joński i ulżyłaby ciężarów narodowi. Z ubolewaniem wyczytałem z odpowiedzi zgromadzenia teraz mi przedłożonego, że w usprawiedliwieniu oporu przeciw reformie odwołano się także i do sprawy podanej niedawno do wiadomości i do uwzględnienia J. M. Królowej, protektorki wysp Jońskich. Nie podobna mi żadną miarą wchodzić w obec zgromadzenia prawodawczego w rozpoznanie kwestyi, na którą wyszła odpowiedź, i którą uważać należy za całkiem i stanowczo już załatwioną. Moim obowiązkiem jest przestrzegać konstytucyi i utrzymać powagę prawa. A że zgromadzenie zaprzeczyło Anglii pomoc swoją w tej sprawie, przeto spada też na nie i cała odpowiedzialność. Nie mając tej pomocy, jaką mogłem otrzymać od zgromadzenia, usiłować będę według życzliwych intencyi protegującej władczyni (protecting Sovereign) zaprowadzać dalej ulepszenia tytułem władzy konstytucyjnej złożonej w moje ręce. A ubolewając nad tem, że środki do utrzymania dobrego i oszczędnego rządu odjęto ludowi Jońskiemu właśnie przez tych, którzy o to głównie powinni byli się dobijać, spodziewam się, że z dalszym czasem będzie można zabezpieczyć dobrodziejstwa te ludowi Jońskiemu, zbadać jego potrzeby, a co przy teraźniejszym składzie rzeczy uważam za główny mój obowiązek. Lud Joński nie będzie mógł o mnie powiedzieć, że nie pamiętałem jego prawdziwych potrzeb i nie przestrzegałem dobra jego. Tem zamykam teraz nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia prawodawczego."

Turcya.

(Doniesienia z Konstantynopola na Marsylię.)

Konstantynopol, 2. marca. Marsylskie depesze dziennika *Independance* donoszą: Porta formuje nad niższym Dunajem obserwacyjny korpus w sile 30.000 ludzi, i chce znowu sama mianować Hospodarów w Księstwach Naddunajskich. Bulwer zaleca umiarkowanie w sprawie Księstw Naddunajskich.

Na żądanie Francyi usunięto gubernatora w Rodosto. Nowy minister finansów Husseb Basza ustanowił finansową radę z czterech Turków, między tymi Fuad Baszę, i trzech Europejczyków: pp. Falconnet, Alleon i Lachenberger. Słychać, że mają zawezwać p. Saffetti, ażeby złożył rachunki. Dziennik *Levant Herald* otrzymał upomnienie za artykuł przeciw byłemu ministrowi finansów, ale na to napomnienie odpowiedział *Herald* natychmiast. Korespondenci zagranicznych dzienników otrzymali także upomnienie.

Wypadki z tej strony Dunaju i po za Dunajem, spowodowały Turcyę przygotowywać się do wojny. Wszystkich tureckich komisarzów i kajmakanów z urzędnikami wezwano telegrafem do nie-

zwłocznego powrotu. W Szumli urządzają obóz. Prócz tego ściągają w Sofii i Nisie dwa korpusy armii, każdy po 10.000 ludzi pod dowództwem Osman Baszy i Ismail Haki Baszy. Jeneraliissimus Omer Basza spodziewany jest w Konstantynopolu z Bagdadu.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Werona, 11. marca. Znany festyn ludu „del Guoco" obchodzono tu przy nadzwyczajnym natłoku z powszechną wesołością i w najlepszym porządku.

Turyn, 11. marca. Wszystkim gwardzistom narodowym nadano amnestyę za dawne przekroczenia służbowe. Trzech pułkowników kawaleryi mianowano jenerałami; a Mezzakapo otrzymał stopień pułkownika sztabu jeneralnego. Hrabia Cavour miał już wydać odpowiedź na ostatnią notę angielską.

Neapol, 10go marca. Jego Mość Król przybył wczoraj do Kaserty, stan zdrowia jego polepsza się coraz bardziej.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 15. marca. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 81 sztuk wołów; mianowicie przypędzono z Szczerca 2 stada po 10 sztuk, z Bóbrki 9, z Krzywczyc 11, z Rozdołu 14, z Bełzca 7 i z Kamionki 20 sztuk. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 62 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 260 ℔ mięsa i 30 łoju, 51zł.10c.; sztuka zaś, którą szacowano na 325 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju, kosztowała 64zł.57c.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 2. marca. Na dzisiejszym targu było 91 sztuk bydła rzeźnego z kraju, z Galicyi i z Węgier a z tych pozostało 33 sztuk niesprzedanych. W porównaniu z upłynionym tygodniem podniosły się ceny i cetnar mięsa wypadał na 22 zł. 10 cent. Za najlepszą parę wołów wagi 920 ℔ mięsa i 160 ℔ łoju płacono 245 zł. 70 cent.; za najpośledniejszą wagi 440 ℔ mięsa i 20 ℔ łoju płacono 97 zł. austr. wal. Z 34 sprzedaży wypadła przeciętna cena na 180 zł. aust. w. za 740 ℔ mięsa i 90 ℔ łoju.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. marca.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Badeni Alex., z Glinian. — Budziński Antoni, z Leszczyna. — Obertyński Leop., z Stronibab.

Hotel europejski: Bal Fr., z Tuligłów. — Skrzeszowski Józef, z Sewerynki. — Ośmiałowski Szymon, z Janczyna.

Hotel Langa: Podlewski Waleryan, z Chomienic.

Hotel angielski: Wiszniewski Wiktor, z Strzelisk. — Udrycki Adolf, z Wielkich mostów.

Hotel mołdawski: Dobrzyński Jan, z Berlina.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. marca.

PP. Benedek Alex., c. k. podpułk., do Tarnowa. — Hr. Dzieduszycki Wł., do Pieniak. — Lettner Gustaw, c. k. kapitan, do Zarzecza. — Netrebski Fabian, do Dobrasyna. — Osmólski Wład., do Góry. — Ostrowscy Józef i Rafał, do Kropiwny. — Rubczyński Maur., do Bilitówki. — Ruszewski Antoni, do Banunina. — Szymanowski Franciszek, do Bobiatyna. — Steeger Ludwik, bojar, do Jas.

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: **„Arcydzieło nieznane"**, dramat w 1 akcie z francuskiego, i **„Kartka loteryjna"**, operetka w 1 akcie z francuskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. marca

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	‴ 321.99	+ 7.2°	83 7	zachodni mr.	pochmurno
2. god. po poł.	322.53	+ 7 3°	85 0	„ „	deszcz
10 god. wiecz.	323.71	+ 6 2°	82 6	„ sł.	pochmurno

Wysokość deszczu 3.‴42.

Kurs lwowski.

Dnia 15. marca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	—	5	8
Dukat cesarski	„ „	5	6	5	14
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	66	8	84
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	64	1	67
Talar pruski	„ „	1	60	1	64
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	21	1	24
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	50	81	40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	69	65	70	90
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	74	50	75	50

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 15 marca

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 75.40. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 72 30; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do loso.: z r. 1834 za 100 zł. —; z r. 1839 za 100 zł. —.— zł. z roku 1854 za 100 zł. 107.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1867 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 847.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 184.80; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1639; towarzystwa kolei żelaznej państwa 231.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 442.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr. —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. 95.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka 96.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 93.70. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. — —. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 93 80. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko 83 15. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 110.10. Lugdun za 100 franków 43 60. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. 108.—. Marsylia za 100 frank. 43 90 Paryż za 100 fr. 43.90. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich 15.67. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.24, dukaty ces. pełnej wagi 5.22, korony 15.10. półkorony —.—.

KRONIKA.

(Szczątki zasypanego miasta.) Odkopują teraz z pod gruzów dawne a niegdyś bogate miasto Plurs (Piuro) w Szwajcaryi włoskiej (Chiavenna), które w 1618 roku d. 4. września uległo strasznemu nieszczęściu, gdy wznosząca się nad miastem góra „Monte Conto" zapadła się i całe miasto pochłonęła, zabiła 2430 ludzi, i sąsiednią wioskę zasypała gruzami przeszło na 100 stóp wysokości. Góra przywaliła miasteczko ziemią tak wysoko, że wszelka pomoc była bezskuteczną. Teraźniejsza generacya stara się wydobyć zasypane skarby. Miasteczko Plurs słynęło z ożywionego i obszernego obrotu handlowego a ówcześni historycy rozpisują się bardzo jaki był przepych i bogactwo tego miasta. Na początku bieżącej zimy zebrało się wielu mieszkańców okolicy wioski Plurs leżącej w pobliżu zawalonego miasteczka, dla odszukania domyślnych skarbów. Na kilka stóp pod ziemią znaleźli belki, mury, dzwon, wielki srebrny krzyż i tym podobne rzeczy. Dzwon, 27 cali wysokości i 33 cale w przecięciu ma napis z liczbą roku 1597, ryte popiersia świętych i rzeźbę: Chrystus na krzyżu z świętym Janem po jednej, a Panną Maryą po drugiej stronie; głos dzwonu jest bardzo czysty i dźwięczny. Przy dalszem kopaniu natrafiono na gościniec wykładany wielkiemi płytami kamienia; są to zapewne resztki starego gościńca, który za czasów rzymskich prowadził z jeziora „lago di Como" do Kuryi.

(Statystyka Petersburga.) W 1857 roku liczył Petersburg w ogóle 8779 domów, 3769 murowanych i 5010 drewnianych. Między temi znajdowało się 13 pałaców i 8102 domów prywatnych, reszta należała do rządu, miasta, klasztorów, kościołów i rozmaitych innych korporacyi. W mieście znajdowało się 191 prawowiernych kościołów i kaplic, 6 katolickich, 16 luterskich, reformowanych, i innych ewanielickich, 1 anglikański i dwa ormiańskie klasztory i 51 domów modlitwy. Z niechrześciańskich wyznawców wiary odprawiali starozakonni swe nabożeństwo w trzech a Mohamedanie w 4 domach. Dalej liczono w Petersburgu 56 koszar, 3 warsztaty okrętowe, 21 ujeżdżalni, 1 cesarską publiczną bibliotekę, 4 muzea, 4 teatry, 1 cyrk, 63 placów publicznych i mustry, 796 ogrodów warzywnych i placów nieuprawionych, 420 gościńców, 183 ulic, 9 publicznych ogrodów, 769 ogrodów prywatnych, 5 wysp dla rozrywki, 5 parków, 5 dzielnic i 4 bulwary.

Rozmaitości nr. 11.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

I. Założenie państwa Kentucky. 3. Pierwsze okolice nowej krainy. 4. Dalsze własności kraju.
II. Zbiory archiwalne. Akt ostatniej woli Anny z Kazanowa Krzeczowskiej, stolnikowej przemyskiej.
III. Ptaki przelotne w wędrówkach zamorskich.
IV. Peryodyczna prasa rosyjska.
V. Osobliwości miasta Augsburga.
VI. Szczególniejsza godność w Bengalii.
VII. Literatura peryodyczna w Szwajcaryi.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*